

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI

nr 20 18.05.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

*Przykazanie nowe daję wam,
abyście się wzajemnie miłowali,
tak jak Ja was umiowałem*
J 13, 34



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90.00



PAPIEŻ LEON XIV

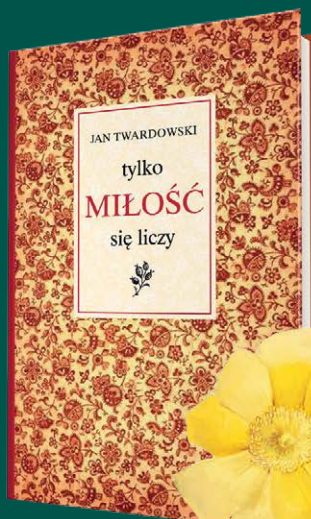
**PAPIEŻ
KOŃCÓW ŚWIATA**
Z Chicago
do Watykanu

**KARDYNAŁ
GRZEGORZ RYŚ**
Wybraliśmy:
Duch Święty i my

**Z SERCEM
AUGUSTYNA**
Budować mosty
z papieżem



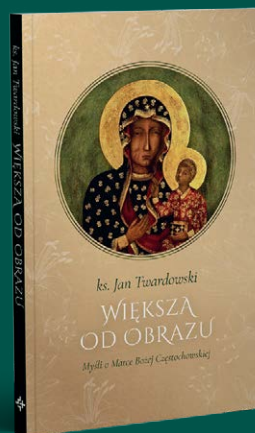
26 Maja Dzień Matki



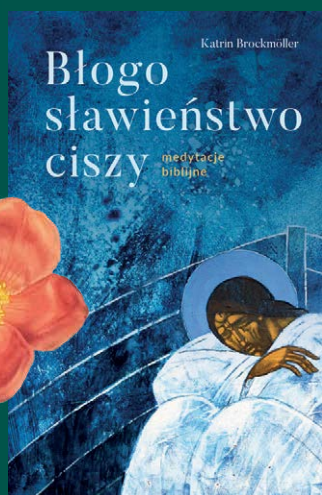
Tylko miłość się liczy
ks. Jan Twardowski
49,90 zł **42,40 zł**



Wszystko darowane
ks. Jan Twardowski
64,90 zł **55,20 zł**



Większa od obrazu
ks. Jan Twardowski
29,90 zł **25,40 zł**



Błogosławieństwo ciszy
Katrin Brockmüller
45,90 zł **39,00 zł**



Wyczekujące
Alicja Mazan-Mazurkiewicz
24,90 zł **21,20 zł**



Siostra po godzinach
Agnieszka Korcz
35,90 zł **30,50 zł**



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

ZAMÓWIENIA www.swietywojciech.pl
tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

Liturgia i Słowo

- 6 Ku paschalnej pełni
MICHAŁ PALUCH OP
- 8 Miłości trzeba się uczyć
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 10 Duchowy dziedzic Aparecidy
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 13 Z Chicago do Watykanu
SZYMON BOJDO
- 16 Papież z sercem Augustyna –
rozmowa z o. Wiesławem
Dawidowskim OSA
DAWID GOSPODAREK
- 19 Wybraliśmy: Duch Święty i my –
rozmowa z kard. Grzegorzem
Rysiem
MAŁGORZATA BILSKA
- 22 Budować mosty z papieżem
DAWID GOSPODAREK
- 24 Czym jest asystencja
Ducha Świętego?
ELŻBIETA WIATER

drogami Kościoła

- 28 W poszukiwaniu gwarancji od Boga
KS. ARTUR STOPKA
- 30 Dialog jest stary jak Bóg – rozmowa
z s. Katarzyną Kowalską NDS
MAŁGORZATA BILSKA

modlitwa kontemplatywna

- 34 Rozumem poznaję,
co sercem pokocham
MATEUSZ FILIPOWSKI OCD

sprawy polskie

- 36 Samorządy chcą zmian w oświacie
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 38 Indie i Pakistan
na krawędzi wojny
JACEK BORKOWICZ
- 40 Rozmowa z Martą Wawrzyniak
o działaniach PAH w Kenii
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

blisko siebie

- 44 Co daje nam dbanie o rośliny?
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

kultura i czas wolny

- 48 Zetki interpretują Chopina
ANNA DRUŚ
- 50 Kobieta przed sztalugą
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 Preludium,
czyli przedwiosenny poranek
MARTA SZOSTAK
- 55 Recenzje

bez owijania

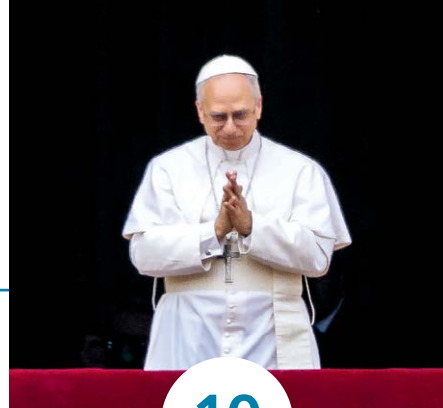
- 62 Br. Piotr Lamprecht OSA
o charyzmacie augustianów
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

felietony

- 26 Papież o wojnie i sztucznej
inteligencji
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 27 Moje (także trudne)
nadzieje po konklawe
TOMASZ KRÓLAK
- 33 Zanurzenie w mętnej wodzie
pomówień
PIOTR ZAREMBA
- 54 Z migrantami
NATALIA BUDZYŃSKA



10

TEMAT NUMERU

Nowy biskup Rzymu przyszedł z pogranicza kultur i kontynentów, z miejsca, gdzie Północ spotyka się z Południem, a duchowość z geopolityką. To papież, który pogłębi logikę Franciszka



28

DROGAMI KOŚCIOŁA

W internecie, ale i w pobożnych publikacjach można znaleźć teksty modlitw dających ponoć stuprocentową skuteczność i niezawodność. Kto ma ją gwarantować?



36

SPRAWY POLSKIE

Naprawienie sytuacji w polskiej oświacie wymaga nie tylko zwiększenia finansowania, ale i zmian systemowych, które pomogą poradzić sobie z problemami wynikającymi z demografii

Szukaj nas na:  

Pokój zaczyna się od nas

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Kiedy oddawaliśmy do druku wielkanocny numer „Przewodnika Katolickiego”, nie mogliśmy przypuszczać, że kilka tygodni później nasze okładowe hasło – „Pokój wam” – stanie się niemal mottem pontyfikatu Leona XIV. Pierwsze słowa, jakie nowy papież skierował do wiernych z loggii bazyliki św. Piotra, były pozdrowieniami pokoju. I nie chodzi tu o jakikolwiek pokój czy rozumiany w kategoriach społeczno-politycznych jako brak wojny. Papież nawiązuje do tego rodzaju pokoju, który przynosi Chrystus, a który może trwać pomimo panującej na zewnątrz atmosfery niepokoju. Być może przypominamy dziś bardziej niż kiedykolwiek uczniów pełnych lęku wobec tego, co dzieje się za drzwiami Wieczernika. Tak wiele rzeczy nas dzisiaj niepokoi. Zdaje się, że Leon XIV to rozumie i dostrzega. Jednocześnie przypomina: „Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie zwycięży. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód!”.

Jak jednak w praktyce urzeczywistnić pokój Chrystusowy? Wskazówki ku temu Leon XIV dał w przemówieniu do przedstawicieli mediów. Nawiązując do słów Jezusa: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój”, powiedział: „Pokój zaczyna się od każdego z nas: od sposobu, w jaki patrzymy na innych, słuchamy innych, mówimy o innych; i w tym sensie sposób, w jaki się komunikujemy, ma znaczenie fundamentalne: musimy powiedzieć ‘nie’ wojnie słów i obrazów, musimy odrzucić paradygmat wojny”. Zdaje się, że zbyt często, myśląc o wojnie i agresji, ich źródła sytuujemy daleko od siebie. Tymczasem to my, szczególnie w mediach społecznościowych, poprzez sposób, w jaki piszemy i komentujemy, tworzymy antykulturę pokoju. Papież zachęca, byśmy nie posługiwali się słowami agresywnymi, nie podejmowali modelu rywalizacji, nie od-

dzielali poszukiwania prawdy od miłości, z jaką powinniśmy jej pokornie szukać.

W tym kluczu warto przeczytać komentarze, które pojawiły się po wyborze Leona XIV. Czy w tych „analizach” i supozycjach, co przyniesie nowy pontyfikat, nie ma właśnie tego, przed czym papież nas przestrzega – języka agresji, rywalizacji, podziału, konfliktu? Jak to jest, że gdy papież mówi o pokoju, część komentatorów okłada się, wzajemnie go sobie przeciwstawiając? Wybitnie rozczarowujące jest to szczególnie gdy czyta się komentarze ludzi, pretendujących do miana katolickich intelektualistów, poważnych komentatorów życia religijnego. Wpychanie papieża w sztywne ramy, wkładanie go do przygotowanych przez nas wcześniej szuflad – czemu to ma służyć? Dziennikarze i intelektualiści powinni brać szczególną odpowiedzialność za słowa. Papież powiedział do dziennikarzy: „Dziękuję zatem za to, co zrobiliście, aby wyjść poza stereotypy i banały, przez które często postrzegamy życie chrześcijańskie i samo życie Kościoła”. Chciałbym,



To my, szczególnie w mediach społecznościowych, poprzez sposób, w jaki piszemy i komentujemy, tworzymy antykulturę pokoju



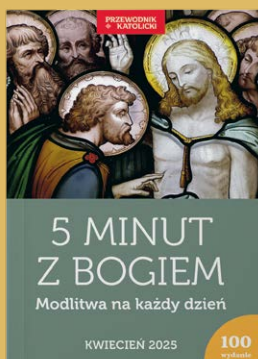
by odnosiło się to do debaty prowadzonej nad Wisłą, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Mam jednak wrażenie, że od poszukiwania prawdy ważniejsze staje się przekazanie własnej prawdy (czy raczej racji). Nie słuchanie, co papież mówi, ale interpretowanie według własnego klucza, co chciał powiedzieć. Tymczasem „dzisiaj jednym z najważniejszych wyzwań jest promowanie komunikacji, która pozwoli nam wyjść z ‘wieży Babel’, w której niekiedy się znajdujemy, z pomieszaną języków pozbawionych miłości, często ideologicznych lub stronnicych”, mówi Leon XIV. „Komunikacja nie jest bowiem tylko przekazywaniem informacji, ale tworzeniem kultury, środowisk ludzkich i cyfrowych, które stają się przestrzenią dialogu i wymiany poglądów” – to zdanie powinno wejść jako podstawowe pytanie do wieczornego rachunku sumienia każdego dziennikarza i komentatora życia społeczno-religijnego. Czy to, co napisałeś lub powiedziałeś, jest przestrzenią dialogu i wymiany poglądów czy pasmem transmisyjnym jedynie słusznej – czyli twojej – interpretacji rzeczywistości?

„Trzeba być świadkami i promotorami komunikacji bez wrogości, która szerzy kulturę troski, buduje mosty i przenika widzialne i niewidzialne mury naszych czasów” – te słowa brzmią zupełnie, jakby je wypowiedział Leon XIV, a pochodzą z orędzia na tegoroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu, napisanego przez Franciszka. Zresztą, do tego orędzia obecny pontifex się odnosi, wyzywając „do rozbrojenia komunikacji z wszelkich uprzedzeń, niechęci, fanatyzmu i nienawiści; do oczyszczenia jej z agresji”.

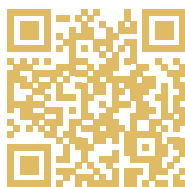
Leon XIV przekonuje: „Rozbrojmy słowa a przyczynimy się to do rozbrojenia Ziemi. Rozbrojona i rozbrajająca komunikacja pozwala nam dzielić się innym spojrzeniem na świat i działać w sposób zgodny z naszą ludzką godnością”. To każdy z nas może zrobić od zaraz.

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim” MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

Pomóż
Nam
go
wydawać!



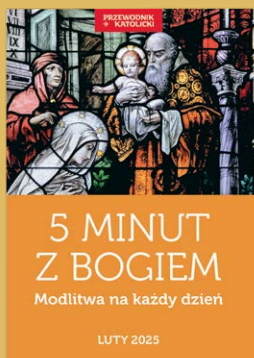
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

V niedziela wielkanocna

18 maja 2025

Ku paschalnej pełni

Przywołany tym razem fragment Ewangelii św. Jana przypomina nam najpierw o tym, że poprzez Paschę Jezus zostaje otoczony chwałą, a zarazem, zaraz potem, pomaga nam uchwycić istotę tego, czym jest Boża chwała i jak do niej dotrzeć. Okazuje się bowiem, że to wzajemna miłość Ojca i Syna, kochających się w Duchu Świętym czy wręcz Duchem Świętym – temat szeroko omawiany w następującej potem Mowie Pożegnalnej (J 14–17) – jest istotą boskiej chwały, a zarazem sercem daru, którym Bóg chce nas obdarować, objawiając nam swego Syna (por. J 17, 26). Przykazanie miłości pozwala nam niejako dostrajać się do tego daru.

Drugie czytanie przypomina nam z kolei, że dar ten – dar Bożej chwały, boskiej miłości, czy też, innymi słowy, dar nieba – został niezwykle bogato zilustrowany w Nowym Testamencie. W przywołanym fragmencie Apokalipsy mowa jest o nowym niebie i nowej ziemi, oraz o mieście świętym ofiarowanym nam przez Boga, czyli o miłości, która wyraża się w doskonałej, kosmicznej wspólnocie, zachwycającej swoją harmonią. Mowa jest także o więzi oblubieńczej, czyli o miłości wyrażającej się w do-

świadczeniu spełnienia, którego refleksem jest na tym świecie szczęście małżonków. Pamiętajmy jednak o tym, że biblijne imaginariusz jest jeszcze bogatsze i szkoda, że często tracimy je z pola widzenia. Znajdujemy w nim także obraz uczyty (np.

Mt 8, 11) – radosnego dzielenia się, komunikacji wolnej od strachu; realizacji królestwa Bożego (np. J 18, 36–37) – zwycięstwa (także przez uzdrowienia) nad słabością, grzechem i cierpieniem; liturgii na cześć zwycięskiego Baranka (np. Ap 5, 11–14) – doskonale prowadzonego kultu; sądu Bożego (Ap 20, 11–15) – urzeczywistnienia upragnionej i doskonałej sprawiedliwości; ojczyzny (Flp 3, 20) – pełni doświadczenia bycia u siebie i bycia sobą.

Jak widać, każde ludzkie doświadczenie pełni życia zawiera się w darze paschalnego życia – boskiej chwały, boskiej miłości. Tomasz z Akwinu uchwycił to kiedyś bardziej formalnie w jednym zdaniu: „Cokolwiek jest upragnionego w jakimkolwiek ludzkim szczęściu, prawdziwym bądź fałszywym, znajduje się w sposób doskonalszy i pierwotny w szczęściu Bożym” (*Summa teologii*, I, q 26, a. 4, corp.).

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Jak myślę o darze chwały,
którym za pośrednictwem Jezusa
chcę podzielić się z nami Bóg?



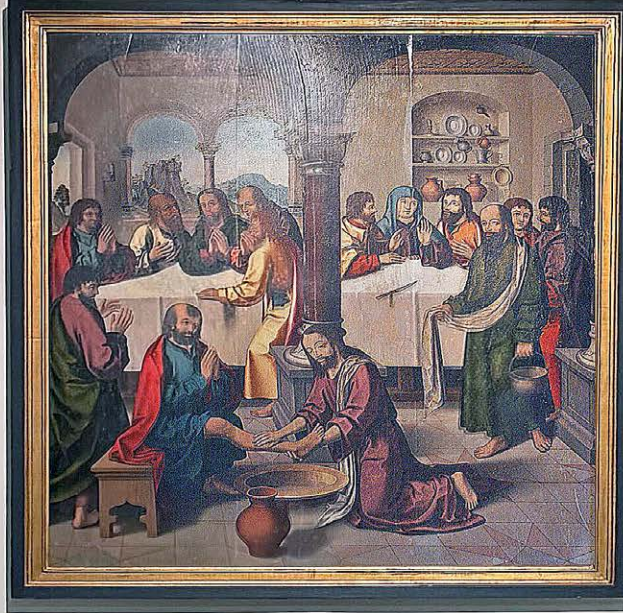
Czytanie z Dziejów Apostolskich Dz 14, 21b–27

Paweł i Barnaba wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, «bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego». Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecieli ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. Głosili słowo w Perge, zeszli do Attalii, a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Kiedy przybyli i zebrali miejscowy Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary.

Czytanie z Apokalipsy św. Jana Apostoła Ap 21, 1–5a

Ja, Jan, ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie „Bogiem z nimi”. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły».

I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe».



Słowa Ewangelii według św. Jana J 13, 31–33a.34–35

Po wyjściu Judasza z Wieczernika Jezus powiedział: «Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy.

Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali».

**Dałem wam bowiem przykład,
abyście i wy tak czynili,
jak Ja wam uczynilem.
Instalacja na wystawie
upamiętniającej stulecie
Stowarzyszenia
Sług Matki Bożej Fatimskiej,
Fátima, Portugalia 25.04.2025 r.**

FOT. KS. WOJCIECH NOWICKI

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 19 maja Dz 14, 5–18 | J 14, 21–26
WTOREK 20 maja Dz 14, 19–28 | J 14, 27–31a
ŚRODA 21 maja Dz 15, 1–6 | J 15, 1–8
CZWARTEK 22 maja Dz 15, 7–21 | J 15, 9–11
PIĄTEK 23 maja Dz 15, 22–31 | J 15, 12–17
SOBOTA 24 maja NMP Wspomożycielki Wiernych
 Dz 16, 1–10 | J 15, 18–21

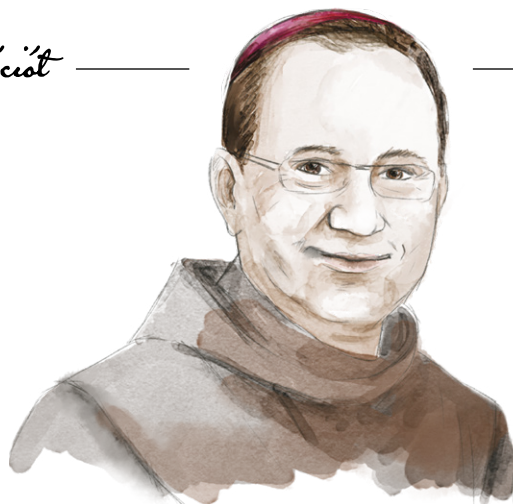


Codzienny komentarz
do Ewangelii znajdziesz
w modlitewniku **5 minut z Bogiem**
dołączanym do „Przewodnika Katolickiego”
w ostatnią niedzielę miesiąca



Miłości trzeba się uczyć

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Dramatyczna chwila. Judasz wychodzi z Wieczernika, a Jezus doskonale zna jego zamiary. Wie, że apostoł opuszcza salę na górze po to, by Go zdradzić. Zetknięcie ze złem, zdradą, niewiernością, skandalem dla każdej wspólnoty ludzi, którzy są sobie bliscy, jest momentem kryzysowym. Kryzysowym to znaczy takim, który sprawdza relacje i siłę miłości, ale może poprowadzić w dwie strony – albo do rozpadu więzi i rozpaczliwego poczucia klęski, albo do nowej rzeczywistości, dojrzewania i rozwoju.

Aby nie doszło do rozpadu i rozpacz, potrzebne jest skierowanie uwagi na to, co najważniejsze. Co bowiem w historii Dwunastu jest ważniejsze: zdrada Judasza czy miłość Jezusa i miłość wzajemna pomiędzy nimi? To jest wybór, przed którym wówczas stanęli, przed którym i my stajemy każdego dnia. Na czym skupiamy naszą uwagę? Na złu, które popełniane jest każdego dnia, czy na miłości, do której jesteśmy wezwani?

Jezus uczy nas, że ratunkiem przed konsekwencjami zła i zdrady jest miłość. O nowym przykazaniu miłości wzajemnej mówi wtedy, gdy jednego spośród wspólnoty dramatycznie zabrakło, bo wybrał drogę zła. Czy to jednak ma oznaczać, że wspólnota ta nie ma sensu, a nawiązane i umacniane dzień po dniu więzi są iluzoryczne? Bynajmniej! Zdrada jednego nie skazuje wszystkich innych na ciemność, choć oczywiście jest raną, która boli, jest trudnym doświadczeniem, z którym trzeba sobie poradzić. Głęboką ranę może zabić tylko kojący wpływ miłości, ale blizna pozostaje – jako przypomnienie o tym, jak cienka jest granica, która dzieli człowieka od popadnięcia w zło i pogubienia się na manowcach. Jednak... jest to tylko blizna, a nie cały nasz świat. Zło nie może nas zaślepić, bo wzajemna miłość otwiera oczy, powoduje, że inaczej patrzymy na siebie, na świat i na innych ludzi. Bóg czyni wszystko nowe nawet na zgłiszczach, nawet

tam, gdzie po ludzku wydaje się, że wszystko przepadło.

Czytając słowa Ewangelii o przykazaniu miłości wzajemnej, które pada po tym, jak Judasz postanawia wydać Jezusa na śmierć, przypomnijmy sobie pierwsze przemówienie nowego papieża, tuż po wyborze 8 maja. „Bóg kocha wszystkich, a zło nie zwycięży. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga” – powiedział Leon XIV. To miłość jest najmocniejszą gwarancją, że zło nie ma ostatniego słowa w naszym życiu i osobistym, i społecznym. To jest najmocniejsza gwarancja nadziei, która płynie od Zmartwychwstałego. Zło, zdrada, ciemność nie mają nad nami władzy. O ile kochamy. O ile kochamy się wzajemnie.

Trzeba jednak wciąż pytać, co to znaczy: kochać się wzajemnie? W tych słowach należy widzieć wezwanie do zaangażowania się w budowanie więzi i troskę o ich trwałość. Miłość nie jest odruchem, nie jest naszą chrześcijańską rutyną, o której potrafimy pięknie mówić, ale w praktyce różnie nam to miłowanie wychodzi. Miłości trzeba się wytrwale uczyć. Trzeba się w nią zaangażować całkowicie, a nie od czasu do czasu, od okazji do okazji. Miłość jest stylem życia

i czynem, a nie teoretycznym dywagowaniem. Taką miłością, do końca, ukochał nas Chrystus. I tylko taka miłość, zmieniająca nasze spojrzenie na rzeczywistość wokół i na drugiego człowieka, ma sens. Po miłości wzajemnej rozpoznawać ma nas świat. Czy rozpoznaje? Można powiedzieć, że każdy czyn, słowo, gest, które są sprzeczne z miłością, którą obdarzył nas Bóg i którą mamy na co dzień dzielić się między sobą i ze światem, są jak Judaszowe wyjście z Wieczernika – w ciemność zdrady i zła. Nie myślimy o tym zazwyczaj, bo miłość stała się dla nas oczywistością tak pewną, że przestajemy dostrzegać, że się jej sprzeniewierzamy. Ale wszyscy jesteśmy w rękach Boga. To jest nasza nadzieja.

J 13, 31-33a. 34-35

*Abyście się
wzajemnie miłowali*



Pierwsze słowa Leona XIV

Niech pokój będzie z wami wszystkimi. Takie było pierwsze pozdrowienie Chrystusa zmartwychwstałego, Dobrego Pasterza, który oddał życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju dotarło do naszych serc, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi. Pokój wam! Taki jest pokój Chrystusa zmartwychwstałego. Pokój rozbrojony i pokój rozbrajający, pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich, bezwarunkowo.

Rozbrzmiewa jeszcze w naszych uszach ten słaby, ale zawsze odważny głos papieża Franciszka, który błogosławił Rzym. Papież, który błogosławił Rzym, udzielał swego błogosławieństwa światu, całemu światu, w ów wielkanocny poranek. Pozwólcie, że będę kontynuował to samo błogosławieństwo. Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie przemoże. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego

Papież Leon XIV odmawia modlitwę Regina Caeli w centralnej loggii bazyliki św. Piotra w Watykanie, 11 maja 2025 r.

FOT. FILIPPO MONTEFORTE/AFP/EAST NEWS

bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód.

Jesteśmy uczniami Chrystusa. Chrystus idzie przed nami. Świat potrzebuje Jego światła. Ludzkość potrzebuje Go jako pomostu, by mógł do niej dotrzeć Bóg i Jego miłość. Pomóżcie nam również wy, i sobie nawzajem, w budowaniu mostu poprzez dialog, spotkanie, jednocząc się wszyscy, aby być jednym ludem, zawsze w pokoju. (...)

Jestem synem św. Augustyna, augustinianinem, który powiedział: z wami jestem chrześcijaninem, a dla was biskupem. W tym sensie wszyscy możemy iść razem do tej ojczyzny, którą Bóg nam przygotował. (...)

Wam wszystkim, bracia i siostry, z Rzymu, Włoch, z całego świata, mówię: chcemy być Kościołem synodalnym, Kościołem, który idzie, który zawsze szuka pokoju, zawsze szuka miłości, zawsze chce być blisko, zwłaszcza tych, którzy cierpią.

Pierwsze słowa nowego papieża wygłoszone do wiernych na placu św. Piotra po wyborze w czwartek 8 maja

Również dzisiaj nie brakuje kontekstów, w których wiara chrześcijańska jest uważana za coś absurdu, przeznaczonego dla osób słabych i mało inteligentnych; kontekstów, w których przedkłada się nad nią inne zabezpieczenia, takie jak technologia, pieniądze, sukces, władza, przyjemności.

Są to środowiska, w których nie jest łatwo świadczyć i głosić Ewangelię,

a człowiek wierzący jest wyśmiewany, prześladowany, pogardzany lub co najwyżej tolerowany i traktowany z litością. A jednak właśnie dlatego są to miejsca, w których misja jest pilna, ponieważ brak wiary często pociąga za sobą dramaty, takie jak utrata sensu życia, zapomnienie o miłosierdziu, naruszanie godności osoby ludzkiej w jej najbardziej dramatycznych formach, kryzys rodziny i wiele innych ran, przez które cierpi nasze społeczeństwo, i to nie mało.

Również dzisiaj nie brakuje kontekstów, w których Jezus, choć ceniony jako człowiek, jest sprowadzany jedynie do roli charyzmatycznego lidera lub superczłowieka, i to nie tylko wśród niewierzących, ale także wśród wielu ochrzczonych, którzy w ten sposób kończą, żyjąc – na tym poziomie – w faktycznym ateizmie.

To jest świat, który został nam powierzony, w którym, jak wielokrotnie nauczał nas papież Franciszek, jesteśmy wezwani do świadczenia radosnej wiary w Chrystusa Zbawiciela. Dlatego też, także dla nas niezbędne jest powtarzanie: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

Homilia podczas Mszy z kardynałami dzień po wyborze

Uważam za dar Boży fakt, że pierwsza niedziela mojej posługi jako biskupa Rzymu przypada w Niedzielę Dobrego Pasterza, czwartą niedzielę wielkanocną. W tę niedzielę podczas Mszy św. zawsze czytana jest Ewangelia według św. Jana, z dziesiątego rozdziału, w której Jezus objawia się jako prawdziwy Pasterz, który zna i kocha swoje owce i za nie oddaje życie.

Od sześćdziesięciu dwóch lat obchodzimy w tę niedzielę Światowy Dzień Modlitw o Powołania. (...) Jezus w Ewangelii mówi, że zna swoje owce, a one słuchają Jego głosu i idą za Nim. W rzeczywistości, jak naucza papież św. Grzegorz Wielki, ludzie „miłujący są posłuszni”.

Dlatego dzisiaj z radością modłę się wraz z wami i całym Ludem Bożym o powołania, zwłaszcza do kapłaństwa i życia zakonnego. Kościół bardzo tego potrzebuje! Ważne jest, aby młodzi ludzie znaleźli w naszych wspólnotach akceptację, aby byli wysłuchani, by dodawano im odwagi na ich drodze powołania, i aby mogli liczyć na wiarygodne przykłady wielkodusznego oddania się Bogu i braciom.

Regina Caeli w niedzielę 11 maja



Duchowy dziedzic Aparecidy

Nowy biskup Rzymu przyszedł z „międzyświata” – z pogranicza kultur i kontynentów, z miejsca, gdzie Północ spotyka się z Południem, a duchowość z geopolityką. Nie jest to papież „anty-Franciszek”, lecz jego dziedzic: ktoś, kto pogłębi logikę peryferii, rozwinie dialog międzyreligijny i kulturowy i wcieli w życie wizję Kościoła naprawdę katolickiego: powszechnego, słuchającego i obecnego.

MICHAŁ KŁOSOWSKI

Choć podobno epoka medialnego zmęczenia i rozczerowania instytucjami nauczyła ludzi rezerwy wobec ceremonii i słów, Wieczne Miasto i setki tysięcy osób przed ekranami wpatrywało się w niepozorny komin na dachu kaplicy Sykstyńskiej.

A gdy na loggii bazyliki św. Piotra pojawił się papież Leon XIV, wierni na placu na moment zamilkli, jakby przeczuwając, że wydarzyło się coś więcej niż tylko wybór nowego biskupa Rzymu. Wybór ten, zdaje się, nie był tylko znakiem czasu, a znakiem przyszłości.

CHIE?

Kardynał Robert Franciszek Prevost urodził się na styku kultur i epok. Może dlatego, kiedy stanął na balkonie bazyliki watykańskiej i spoglądał na wiernych, zgromadzonych na placu św. Piotra oraz na prowadzącej do Watykanu via Conziliazione, z dużym spokojem ogarniał zgromadzony u stóp wielokolorowy i wielokulturowy tłum. Może też dlatego lekko się uśmiechał, kiedy spostrzegł, że po usłyszeniu wyniku głosowania kardynałów wierni zaczęli rozglądać się dookoła, jakby nie wierząc własnym uszom i pytając się: „Kto? Kto?”. Mało kto w końcu znał wcześniej urodzonego w 1955 kardynała; z pochodzenia Amerykanina, z doświadczenia duszpasterskiego Latynosa, a z wyboru zaś – Rzymianina. Leon XIV nie jest bowiem „papieżem z peryferii”, jak Franciszek. Nie jest też „papieżem z centrum”. Jest kimś więcej: uosobieniem świata złożonego, wielojęzycznego, migotliwego jak

mozaika w jednej z rzymskich bazylik. Jego tożsamość nie jest dodatkiem do urzędu, a sama staje się symbolem pontyfikatu. To papież „międzyświata”.

Wybór kardynałów wpisuje się bowiem w proces, który trwa od dekad. Transformację Kościoła z europejskiego na powszechny; z łacińskiego tylko, na globalny. Większość katolików żyje bowiem poza Europą. Centrum ciężkości przesunęło się na globalne Południe: do Nigerii, Filipin, Kolumbii, Indii. I choć Rzym wciąż pozostaje centrum instytucjonalnym, to duchowy puls Kościoła bije już gdzie indziej.

OPCJA RZYMSKA

Już po pierwszych dniach kongregacji generalnych, w których zgromadzeni w Rzymie po pogrzebie papieża Franciszka kardynałowie dzielili się swoimi rozeznaniem wobec przyszłości Kościoła, zaczęto mówić o nowym profilu papieża: nie zarządcy, nie charyzmatyka, ale przewodnika duchowego, który potrafi słuchać; człowieka środka, dyplomaty, który połączy różne odcienie współczesnego Kościoła. Miałby to być kandydat, który nie dominuje, ale łączy. Ktoś, kto umie rozpoznać Ducha Świętego nie tylko w rzymskich salach kurii, ale również w śpiewie wspólnot z Oceanii, w ciszy pustyni Sahelu i w pytaniach młodych z Europy, którzy szukają Boga poza instytucją.

Problemem było jednak to, że więcej niż jeden kandydat pasował do tego profilu. I choć główne media i bukmacherzy obstawiali przede wszystkim jednego z dwóch głównych faworytów,

kard. Pietro Parolina bądź kard. Antonio Luisa Tagle, to jednak Robert Prevost miał tę przewagę, że kardynałowie go znali; pojawił się jako naturalna odpowiedź na tę intuicję: człowiek modlitwy i dialogu, który potrafił mówić nie o „kryzysie Kościoła”, lecz o możliwości przebudzenia. Rozmawiał o tym przecież z braćmi biskupami nie raz jako szef Dykasterii ds. Biskupów.

Podczas kongregacji generalnych kardynałowie mówili też dużo o największym problemie współczesnego świata: konfliktach, których jest najwięcej od zakończenia II wojny światowej. Nowy papież musi być więc człowiekiem pokoju, zdecydowali hierarchowie. I było to jedno z głównych oczekiwań kardynałów po dwunastu kongregacjach generalnych. Ktoś, kto ma odwagę zmierzyć się z realnymi problemami współczesnego świata: wojnami, biedą, wykluczeniem i przemianami kulturowymi. Nowy papież stanie bowiem przed zadaniem nie tylko zarządzania Kościołem jako największą organizacją, ale przede wszystkim prowadzenia 1,4 miliarda wiernych do zbawienia w świecie, w którym radykalizacja i polaryzacja prowadzą do wybuchu coraz kolejnych to walk.

PAPIEŻ „MIĘDZYŚWIATA”

I tak nowy biskup Rzymu przyszedł z „międzyświata”, z pogranicza kultur i kontynentów, z miejsca, gdzie Północ spotyka się z Południem, a duchowość z geopolityką. Nie jest to papież „anty-Franciszek”, lecz jego dziedzic: ktoś, kto pogłębi logikę peryferii, rozwinie ➤

Leon XIV podczas
modlitwy Regina Caeli
w niedzielę 11 maja 2025 r.

FOT. CHRISTOPHER FURLONG/GETTY IMAGES

